

# NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 8 października 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 238 (4449) | Wyd. A | Nakład 69.007

## Kryzys polityczny w Brazylii

### Prezydent Goulart wycofał projekt ustawy o stanie wyjątkowym

RIO DE JANEIRO  
Prezydent Brazylii Joao Goulart wycofał w poniedziałek w ostatniej chwili wniosek o ogłoszenie 30-dniowego stanu wyjątkowego w Brazylii.

Odpowiedni projekt ustawy miał być przedmiotem obrad Kongresu w poniedziałek.

Brazylijski korespondent PAP red. Edmund Osmańczyk opisuje sytuację, jaka wytworzyła się ostatnio w Brazylii:

Na skutek jawnej obstrukcji i dywersji prawicy Brazylii przeżywa od kilku dni kryzys polityczny.

Kryzys został spowodowany w zeszłym tygodniu

przez prawicowych gubernatorów, Carlosa Lacerde z Rio de Janeiro i Ademara Barrosa z Sao Paulo, których różnorodne akcje przeciwko rządowi federalnemu zbiegły się z ujawnieniem wielkich afer korupcyjnych w Kongresie, wśród posłów prawicy, z od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 104 państwa podpisały układ moskiewski

WASZYNGTON

Na specjalnej uroczystości, która odbyła się w Białym Domu, prezydent Stanów Zjednoczonych J. Kennedy złożył w poniedziałek swój podpis pod tekstem moskiewskiego układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej.

Prezydent Kennedy podpisał trzy egzemplarze układu, które będą złożone jednocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie w dniu 10 października. Układ wejdzie wówczas w życie.

Dotychczas moskiewski układ o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej podpisał przedstawiciel rządów 104 państw.

## Min. Sztachelski z wizytą w USA

WASZYNGTON

Dnia 5 bm. przybył do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie rządu USA minister zdrowia i opieki społecznej dr Jerzy Sztachelski. W czasie trzytygodniowego pobytu minister Sztachelski spotka się z przedstawicielami administracji i Kongresu, m. in. z sekretarzem zdrowia, oświaty i opieki społecznej Celebrezze, podsekretarzem stanu Harrimanem i senatorem Humphreym oraz zwiedzi szereg uczelni medycznych i ośrodków leczniczych w Nowym Jorku, Bostonie, Denver, San Francisco, Nowym Orleanie i Atlancie.

## Huragan „Flora“ niesie zniszczenie i śmierć

HAWANA

Korespondent PAP, red Ikonowicz donosił w poniedziałek rano:

Czolo huraganu „Flora“ który w ciągu trzech dni spustoszył prowincję Oriente, niszcząc 450 domów oraz większość zbiorów kawy i kakao, znajdowało się w niedzielę w południe nad wschodnią częścią prowincji Las Villas.

Huraganowe wiatry nad Hawaną, zapowiadające zbliżenie się huraganu wzmogły się o ponad 60 km/godz. Wysoka fala uniemożliwia komunikację wzdłuż nadmorskich arterii stolicy. Komunikacja lotnicza została całkowicie zawieszona. Na całej wyspie ogłoszono stan pogotowia. Trwa ewakuacja wybrzeży we wschodnich i centralnych prowincjach. M. in. z miasta Victoria de Las Tunas ewakuowano ponad 40 tys. osób. Mieszkańcy domów irewnianych o słabszej konstrukcji przenoszeni są do budynków murowanych w miastach.



W ZSRR

Fabryka samochodów w Kurganie przeprowadza próby nowego autobusu mieszczącego 90 pasażerów i rozwijającego szybkość do 100 km/godz.

Na zdjęciu: nowy autobus podczas próbnej jazdy po Moskwie. CAF

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Delegacja burmistrzów miast USA przybyła do Polski

WARSZAWA

W związku z uchwałą podjętą przez konferencję burmistrzów miast amerykańskich i na zaproszenie prezydium rad narodowych Krakowa, Wrocławia i Poznania przybyła 6 bm. do Polski delegacja burmistrzów polskiego pochodzenia z USA.

Delegacja przebywać będzie w naszym kraju około 3 tygodni i w tym okresie zwiedzi szereg miast polskich.

## 20-lecie ludowego Wojska Polskiego

### Wojskowa delegacja ZSRR przybędzie do Polski z wizytą przyjaźni

WARSZAWA

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu PRL, przekazane przez członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybędzie w najbliższych dniach z wizytą przyjaźni do Polski wojskowa delegacja ZSRR.

Delegacji przewodniczyć będzie członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Rodion Malinowski. Weźmie ona udział w centralnych obchodach dwudziestolecia ludowego Wojska Polskiego, odwiedzi szereg jednostek wojskowych i zapozna się z

postępami budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Wizyta radzieckiej delegacji wojskowej, podobnie jak ubiegłoroczna wizyta delegacji Wojska Polskiego w Związku Radzieckim, ma na celu dalsze pogłębienie nierozważnego braterstwa broni łączącego nasze armie oraz przyjaźni między naszymi narodami.

### Grupa generałów radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA

W poniedziałek przybyła do Warszawy na zaproszenie ministra obrony narodowej PRL Marszałka Polski Mariana Spychalskiego — 29-osobowa grupa generałów i wyższych oficerów radzieckich, którzy brali udział w formowaniu i służyli w ludowym Wojsku Polskim. Kierownikiem grupy jest bohater Związku Radzieckiego, b. dowódca I Armii WP — gen. armii Stanisław Popławski.

Przedstawiciele Armii Radzieckiej wezmą udział w uroczystościach poświęconych 20-leciu ludowego Wojska Polskiego, uczestniczyć będą w spotkaniach w jednostkach WP i zakładach pracy, odwiedzą niektóre pola walk z okresu II wojny światowej oraz miasta polskie, o których wyzwolenie walczyli.

W godzinach popołudniowych grupa generałów i wyższych oficerów radzieckich złożyła wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich. Podczas składania wieńców gościom radzieckim towarzyszyli generałowie i wyżsi oficerowie WP.

Obecni byli przedstawiciele ambasady radzieckiej w Warszawie.



Sytuacja baryczna: Polska przechodzi pod wpływem niżu z centrum nad Niemcami.

Prognoza pogody: Po rannych zamgleniach w ciągu dnia zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temperatura dniem do 16 st., nocą do 8 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

## Marian Spychalski — Marszałkiem Polski

WARSZAWA

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa; w posiedzeniu uczestniczyli marszałek Sejmu Czesław Wycech i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa mianowała ministra obrony narodowej generała broni Mariana Spychalskiego Marszałkiem Polski.

## Kształtowanie socjalistycznej świadomości społeczeństwa — ważnym zadaniem działaczy kulturalnych

### Okręgowa konferencja Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki

W poniedziałek 7 bm obradowała w Rzeszowie Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, w której oprócz delegatów z instytucji i placówek kulturalnych uczestniczyli: sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki Władysław Ciesielski, z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Czesław Świątonowski, kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN Franciszek Filipowicz, sekretarz WK ZZ Józef Woźniak.

## Uchwała KERM w sprawie skupu ziemniaków

### Ponad 600 tys. ton ziemniaków dostarczyli już rolnicy

WARSZAWA

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie skupu i zaopatrzenia w ziemniaki ze zbiorów 1963 r. Uchwała ustala plany zaopatrzenia w ziemniaki jadalne jednolito-odmianowe i zwykłe — dla poszczególnych instytucji oraz dostawy dla zakładów przetwórczych przemysłu ziemniaczanego. Określa też zadania w skupie sadzeniaków oraz w zakresie eksportu.

Globalny skup ziemniaków ze zbiorów 1963 r. — jesienno i wiosenny — określono na 3.530 tys. ton. Na zimowe zaopatrzenie ludności miejskiej przeznaczona jest 780 tys. ton. Zakłada się, że dostawy ziemniaków do większych ośrodków przemysłowych kraju powinny zostać w zasadzie zrealizowane do końca bm.

Uchwała zwiększa zadania w dziedzinie dostaw kwalifikowanych sadzeniaków. Ogółem gospodarstwa mają ich otrzymać 700 tys. ton, a więc o ok. 60 tys. ton więcej niż z ubiegłorocznych zbiorów. Zgodnie z założeniami w jesieni br. zamierza się zakupić 2.855 tys. ton ziemniaków. Dotychczas rolnicy dostarczy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

7 bm. MO obchodziła XIX rocznicę powołania jej do życia.

Na zdjęciu: przejście przez ulicę dla tych młodych obywateli to nie lada „problem”. Toteż pomoc oficera MO została skwapliwie przyjęta.

Fot. M. Kopeć





# Kryzys polityczny w Brazylii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kryciem w Rio de Janeiro i Sao Paulo składów i fabryk broni terrorystycznych organizacji prawicowych oraz wykradaniem trzech tajnych radiostacji dywersyjnych prawnicy, prowadzących wojnę psychologiczną z rządem federalnym przez rozsiewanie kłamliwych wiadomości, wywołujących niepokój i zamęt w całym kraju.

Prawica reprezentująca interesy feudałów i oligarchów finansowych — brazylijskich i obcych — stała się ostatnio niezwykle agresywna, chcąc za wszelką cenę powstrzymać uchwalenie reform strukturalnych, których domaga się z rosnącą siłą proletariatu brazylijski i burżuazja narodowa.

W zeszłym tygodniu Rada Bezpieczeństwa Kraju, na podstawie danych ze wszystkich stanów doszła do wniosku, że sytuacja staje się groźna dla przyszłości państwa. Za szczególnie groźne uznano akcje polityczne gubernatorów Lacerdy i Barrosa. Trzej ministrowie sił zbrojnych zwrócili się zatem do prezydenta Goularta z wnioskiem o wprowadzenie na 30 dni stanu wyjątkowego. Prezydent Goulart z kolei przedłożył ten wniosek Kongresowi, który w myśl konstytucji jest jedynie uprawniony do ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Przeciwko stanowi wyjątkowemu wypowiadają się nie tylko posłowie prawicy, ale i większość lewicy pryncypialnie nie godzącej się na zawieszenie praw obywatelskich. Również rozbite jest centrum. Zdaniem lewicy, zawieszenie swobód obywatelskich, związane ze stanem wyjątkowym, sparaliżowałoby nie tylko walkę strajkową o poprawę warunków bytu mas pracujących, ale także działalność polityczną organizacji postępowych.

# FPK odrzuca poglądy przywódców chińskich

## Referat Raymonda Guyota na plenum KC FPK

PARYŻ

Na plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, które obradowało na przedmieściu Paryża, Ivry-sur-Seine, wygłosił referat poświęcony walce o pokój i demokrację członek Biura Politycznego FPK Raymond Guyot.

Stwierdził on, że układ moskiewski o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową otwiera nowy etap w pokojowym współistnieniu państw o różnych systemach społecznych i politycznych. Układ ten powitały z radością i nadzieją wszystkie narody świata. Sprzyja on odprężeniu międzynarodowemu, pomaga izolować „wściekłych” i żądnych wojny odwetowców, stwarza pomyślną sytuację dla rozwoju działalności obrońców pokoju na całym świecie.

Zawarcie układu moskiewskiego wywołało wściekłość wszystkich sił reakcji, od amerykańskich „wściekłych” po zachodniemieckich odwetowców. Wraz z nimi przeciwko układowi moskiewskiemu wystąpili przywódcy chińscy. Odmowa przywódców chińskich podpisania układu moskiewskiego i rozwinęta przez nich kampania przeciwko temu układowi są „całkowicie sprzeczne z dokumentami uchwalonymi jednomyślnie na naradach partii komunistycznych i robotniczych w roku 1957 i 1960, a także z apelem uchwalonym również jednomyślnie przez Światowy Kongres na Rzecz Rozbrojenia i Pokoju w roku 1962”.

Stanowisko przywódców chińskich — oświadczył Raymond Guyot — „w ostatecznym wyniku odzwierciedla całkowity brak wiary w siły klasy robotniczej, w siły pokoju, jest ono wyrzeczeniem się całej pełnej chwały historii walki krajów socjalistycznych i ruchu komunistycznego o pokój”.

Ma ono również charakter oportunistyczny i awanturniczy.

Rząd Związku Radzieckiego działa w zgodzie z żądaniem wszystkich narodów kuli ziemskiej, zdecydowanie występując przeciwko rozpowszechnianiu broni jądrowej. Ma on rację dowodząc, że rozpowszechnienie tej broni zwiększyłoby jedynie niebezpieczeństwo wybuchu wojny światowej i stworzyłoby poważną groźbę dla pokoju. Francuska Partia Komunistyczna odrzuca poglądy przywódców chińskich, wzmoże ona jeszcze bardziej walkę o pokój, o pokojowe współistnienie i rozbrojenie, o jednomyślnie wszystkich sił pokojowych, o umocnienie światowego ruchu obrońców pokoju.

Raymond Guyot poddał krytyce politykę wyścigu zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń nuklearnych, prowadzoną obecnie przez rząd francuski.

Polityka reżimu władzy jednostki — powiedział Guyot — wywołuje „wszędzie coraz większe niezadowolenie”. Guyot wskazał na realne możliwości walki sił demokratycznych Francji przeciwko reakcji i samowoli monopolistów, podkreślając przy tym, że opinia publiczna Francji jednomyślnie wystąpiła przeciwko rządowemu „planowi stabilizacji gospodarczej”. Zwrócił on uwagę, że fiaskiem zakończyła się ostatnia reklamowana podróż prezydenta de Gaulle'a po kraju. Wszędzie — podkreślił on — narasta dążenie, by położyć kres temu reżimowi i zastąpić jego antynarodową politykę inną polityką, zmieniającą kategorię do uwalnienia naszego kraju od dominacji monopolu i do zapewnienia prawdziwej demokracji.

# Doniosły etap rewolucji kubańskiej

## Przemówienie Fidela Castro

HAWANA

Pierwszy sekretarz Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej i premier Kuby, Fidel Castro, wygłosił przed mównicą do absolwentów szkół, administratorów mienia ogólnonarodowego. Absolwenci ci kierowani są obecnie do nacjonalizowanych, zgodnie z nową ustawą gospodarstw właścicieli ziemskich. Wyśle się tam również 600 młodych Kubańczyków, którzy ukończyli szkoły rolnicze w ZSRR.

Fidel Castro szczegółowo omówił znaczenie tego nowego aktu agrarnego. Jest to — powiedział on — druga i ostatnia reforma rolna. Zgodnie z naszym punktem widzenia — kontynuował mówca — na Kubie istnieć będą dwa typy producentów rolnych — gospodarstwa państwowe i drobni posiadacze rolni. Dalszymi drobnymi posiadaczami nieodwołalnie gwarantuje. Ufają oni rewolucji i rewolucja będzie się rozwijać przy istnieniu gospodarstw państwowych oraz drobnych właścicieli. Następnie — zaznaczył Castro — odbywać się będzie proces ewolucji. Jedni drobni właściciele zapragną przystąpić do wspólnot wiejskich, inni pozostaną drobnymi wytwórcami tak długo, jak zapragną. Jest to długi proces, podczas którego nie będą powstawały nowe drobne gospodarstwa — oznajmił premier — a stare zachowane zostaną dopóty, dopóki będą same gospodarowały.

Pragniemy — podkreślił Fidel Castro — tylko jedno: aby małorolni i średniorolni dobrze prowadzili swoje gospodarstwa, stosowali właściwe metody gospodarowania i produkowali maksimum tego, co może wydać ich ziemia.

Następnie premier poinformował, że w ręce rewolucji przejdzie obecnie ogromna większość posiadłości ziemskich wiejskiej burżuazji — około 150 tys. caballerias dobrej ziemi (jedna caballeria równa się 13,43 ha).

Nacjonalizowane obecnie posiadłości proponuje się wykorzystywać głównie do wytwarzania produktów hodowlanych.

# Okręgowa konferencja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia się pracowników kultury, zdawania sobie sprawy z tego, że jest się działaczem frontu ideologicznego, wychowującego społeczeństwo w duchu socjalistycznym. Zwracano uwagę, że często jeszcze wiele uwagi poświęca się sprawom organizacyjnym, technicznemu — formalnym — jednokrotnie z uszczerbkiem dla treści działania kulturalnego. Mówił o tym m. in. tow. Józef Woźniak, który wskazał na znaczne — nie w pełni jeszcze wykorzystane — możliwości oddziaływania na społeczeństwo, przede wszystkim zaś na robotników. Tow. Czesław Świątowski poruszył problem pracy kulturalnej wśród robotników zwrócił uwagę na przejawy niewłaściwej postawy niektórych pracowników kulturalno — oświatowych wobec robotników fizycznych o czym wspomniano także kilku jego przedmówców. Omówił on również szerzej rolę całego aktywu kulturalno — oświatowego w kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy i instytucjach. Niektórzy dyskutanci m. in. Ludwika Tokarska oraz przedstawicielka „Filmosu” ob. Rudnicka poruszyli problem trudnych warunków, w jakich pracują jeszcze niektóre placówki kulturalno — oświatowe.

Konferencja wybrała nowy Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki oraz delegatów na Zjazd Krajowy. Przewodniczącym Zarządu Okręgu został ponownie Eugeniusz Rychel (s. w.)



Jesienne polowy ryb na jeziorze Tałty na Mazurach. Przy pracy rybacy z brygady Z. Bednarza CAF-fot. Moroz

# Huragan „Flora”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

townie niszczy na swej drodze zasiewy i linie komunikacyjne. Warto przy tym dodać, iż prędkość wiatru w której „Flora” huraganu wynosi 176 km/godz.

Santiago de Cuba — stolica prowincji Oriente — stało się miastem bez drzew. Brak dokładniejszych danych o zniszczeniach ze względu na całkowite zerwanie łączności i komunikacji z tym miastem. Wiadomo jedynie, iż tysiące członków brygad uczestniczących w zbiorach kawy zdołało schronić się w grotach górskich Sierra Maestra i innych bezpiecznych miejscach. Wielodniowa ulewa spowodowała w prowincjach wschodnich liczne powodzie, rozmyła drogi i porzywała mosty. Ustala również łączność krótkofalowa z wielu miejscowościami Oriente.

„Flora” jest pierwszym huraganem, jaki nawiedził Kubę od roku 1944. Wówczas — dotknął jednak tylko prowincję Hawana. Jest to pierwszy huragan, który posuwa się wzdłuż całej wyspy. Według ostatnich komunikatów przybiera on stale na sile.

# Uchwała KERM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najlepiej natomiast przebiegają dostawy w szczecińskim, warszawskim, rzeszowskim, łódzkim, bydgoskim i koszalińskim.

Ponieważ plan kontraktacji ziemniaków na 1964 r. został zwiększony — do ponad 400 tys. ha — dużego znaczenia nabiera pełne i terminowe zaopatrzenie plantatorów w sadzeniaki. Chodzi przede wszystkim o południowe tereny kraju, które mają otrzymać jeszcze w jesieni 250 tys. ton kwalifikowanych sadzianek z rejonów północnych.

W niedzielę w południe „Flora” huraganu znajdowało się, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miejscowości Santa Cruz del Sur, w której podczas cyklonu w roku 1933 zginęło dwa tysiące osób.

Według ostatnich doniesień huragan „Flora” zyskał na sile i ponownie zaatakował Kubę. Krajowe obserwatorium kubańskie podało, iż huragan zmienił kurs i z powrotem zmierza w stronę nadmorskiego miasta Santa Cruz del Norte. Wskutek padających od 48 godzin ulewnych deszczów ulice tego miasta zalane są kilkudziesięciocentymetrową warstwą wody.

W prowincjach Oriente i Camaguey nadal ewakuuje się ludność. Wiele miast i wiosek odciętych jest od świata. Helikoptery i łodzie dostarczają mieszkańcom tych miejscowości żywność.

W niektórych punktach potężne fale morskie wdzierają się na ląd na odległość przeszło kilometra.

W miejscowości Holguin (prowincja Oriente) utonął jedno dziecko. W Santiago zaginęły dwie osoby. Tysiące osób straciło dach nad głową.

Oblicza się, iż huragan prawie całkowicie zniszczył plantacje kawy i kakao, ponadto wyrządził poważne straty na plantacjach ryżu, cukru, bananów i bawełny.

Huragan szaleje również na Haiti. Ambasada haitańska w Waszyngtonie podała, że „Flora” spowodowała śmierć co najmniej 400 osób. Przerwana została łączność między wielu miastami, a brak wody do picia i bardzo złe warunki sanitarne stworzyły poważną sytuację. Huragan zniszczył niemal doszczętnie kilka miast na Haiti.

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

### Mistrzostwa Europy w Koszykówce

POLSKA — FRANCJA 98:63 (46:35)

Punkty dla zespołu polski zdobyli: Łopata — 26, Wichowski — 24, Likszo — 11, Dregier — 5, Frelikiewicz i Piskun — po 7, Pstrokoński — 6, Langiewicz — 5, Sitkowski — 4. Dla Francji: Kat — 12, Goisbaill — 11, Baillet — 10, Gilles — 10, Degros — 7, Baltzer i Lefebvre — po 6, oraz Audureau — 2.

CSRS — NRD 62:61 (34:38)

Punkty dla Czechosłowaków zdobyli: Lukasiak — 14, Pistelak — 12, Tetiva — 10, Konecny i Ruzicka — po 8, Kónycka — 6, Tomasek — 4. Dla NRD: Kulik — 17, Flau — 16, Uhlig i Benne — po 10, Pleitz — 8.

JUGOSŁAWIA — TURCJA 97:67 (50:33)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Korac — 34, Bojovic — 18, Logar — 12, Gordic, Rajkovic — po 8, Ramiatovic, Nikolic — po 6, Petricevic, Djuric — po 2.

Punkty dla Turcji: Kabaner — 16, Bucuyekaycan — 11, Hosogor — 9, Sainur — 8, Uyguc — 7, Kozluca — 6, Uelkueyakın — 4, Kaplanoglu, Esel i Demir — po 2.

WŁOCHY — BELGIA 75:76 (39:46)

Punkty dla zespołu belgijskiego zdobyli: Aerst — 20, Devandeler — 12, Scholiers — 11, Lordin, Eggel — po 8, Van Huele — 7, Vankerschaver — 6, Dierck — 4. Punkty dla reprezentacji Włoch: Massini — 25, Albanese — 22, Pellanera — 9, Zuecheri, Vatteroni — po 6, Bufalini — 4 oraz Frigerio — 3.

BULGARIA — HOLANDIA 99:71 (46:32)

Punkty dla zespołu Bułgarii zdobyli Sawow-Barczowski, Atanasow, Kameranow — po 16, Radew — 15, Kanew — 12, Dimow — 10, Donew — 8, Filipow — 8. Dla Holandii: Franke — 27, Kok — 13, Witte — 12, Tuinstra — 7, Bruin, Schappert — po 4, Boot, de Haan — po 1.

FINLANDIA — HISPANIA 83:79 (44:43)

Punkty dla Finlandii zdobyli: K. Lilimo i Lampen — po 18, Varti — 14, Pilkevaara — 8, Luis — 2.

Kauppinen — 7, K. Lilimo — 6, Manninen, Harjula, Kusela — po 4. Dla Hiszpanii: Sevillano — 22, Codina, Buscato, Sainz — po 10, Martinez, Ramos — po 8, Auladell — 6, Rodriguez — 2.

### Pasjonujący pojedynek na stadionie „Waltera”

#### Aktorzy — Dziennikarze 3:3 (0:1)

Huraganem oklasków zęgnął publiczność obydwie jednostki, kiedy sędzia odgwizdał koniec pasjonującego pojedynku pomiędzy zespołami Aktorów i Dziennikarzy. Ta żywiołowa owaacja była zasłużoną nagrodą dla obydwu zespołów za to, że stworzyli niezapomnianie widowisko, w którym widać było nie tylko zabrakło.

Niespodzianki rozpoczęły się już w momencie prezentacji. Aktorzy wystąpili w barwnych kostiumach z różnych epok historycznych. Dziennikarze natomiast w fantazyjnych kapeluszach, w towarzystwie sympatycznej, choć nieco przerażonej kaczuszek.

Pierwszą część meczu wprowadziła w stan ostupienia wszy-

stkich znawców futbolu. Na boisku bez przerwy wijało się około 40 zawodników, bramkarz Aktorów w głośniejszych sytuacjach podbramkowych momentalnie zaciągał kurtynę. Dziennikarze atakowali z pasją, a sędzia p. Hakod, nie zważając na dobre słowniki z prąs, podkładał przeciwko nim aż dwa rzuty karne. Do egzekwowania drugiego nie doszło jednak. Dziennikarze wnieśli na boisko potężną kłesę pt. „Przepisy gry w prawdziwą piłkę nożną” i przekonał arbitra, że w nadzwyczajnych sytuacjach „jednostek” za faul na ich polu karnym można podkładać... przeciwko Aktorom. Tak też stało. Ten „historyczny” werdykt może mieć w przyszłości znaczenie precedensu przy interpretowaniu przepisów...

### Przed wizytą „osów czarnego toru” w Rzeszowie

Już w najbliższą niedzielę, tj. 13 bm, na torze wicemistrza polski — Stali Rzeszów — zobaczymy bodaj najlepszą żużlową drużynę świata (klubową) — Vargarnę ze Szwecji. Być może, ktoś zarzuci mi przesadę i zbyt „wysoki ton” w określeniu kwalifikacji gości. Sądzę jednak, iż łatwo mogą udowodnić, że nie ma w tym krzty przesady. Po kilkunastu latach zdecydowanej supremacji Anglososów w tej dyscyplinie sportu „berko” to przejęli ostatnio Szwedzi, dokumentując to szczególnie dobitnie w br., kiedy zdobyli za równo tytuł drużynowego mistrza świata, jak i mistrzowski oraz wicemistrzowski tytuł w „konkurencji” indywidualnej. To zaś, że Vargarna jest drużynowym mistrzem tego kraju i to s. duży przewaga nad rywalami — nie ma więc chyba cienia wątpliwości.

Już sam skład „osobowy” drużyny gości musi przekonać wszystkich, że Vargarna posiada nie tylko tak świetnych zawodników — w zupełności zasadyła na takie „laury”. Oto lista zawodników Vargarny, wg kolejności numerów startowych, z jakimi wystąpią na rzeszowskim torze:

1. Soeren Sjoesten  
2. Olle Nygren  
3. Bjoern Knutsson  
4. Rune Wedin  
5. Curth Eldh  
6. Per Olaf Soederman  
7. Sture Lindblom

Jak więc wynika z powyższego — czwórka gości, a mianowicie Knutsson, Nygren (który nawet był przed kilku laty „trenerem” bydgoskiej „Polonii”), Sjoesten i Soederman — reprezentuje najwyższą światową klasę, sznani na najbardziej znanych torach żużlowych świata i z kolei sami mający wszystkie najnowsze tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie w tej dyscyplinie sportu, zainicjowali w o wiele częstszych niż u nas spotkaniach ligowych w Szwecji i Anglii, wielokrotni reprezentanci swego kraju, startujący w składzie drużyny, która już czterokrotnie zdobyła dla Szwecji mistrzowski tytuł, wielokrotni finaliści indywidualnych

mistrzostw świata, z aktualnym wicemistrzem Knutssonem, tylko o 1 pkt „gorszym” od swego wielkiego rywala i rodaka — Fundina.

Ten pesan pochwalny na cześć gości nie znaczy oczywiście, że zawodnicy Stali, którzy bodaj jako jedyni wystąpią przeciw Vargarnie bez żadnego „wzmocnienia” (nawet Górnik Rybnik „wypożycza” sobie przeciw niej Waloska ze Świętochłowic) — stoją na straconej pozycji. Nie podobnego. Gospodarze to przecież także nie „ułamki” i nie byłbym bardzo zaskoczony, gdyby nawet udało im się wygrać. Zna to rzecz, że nawet najlepszy zawodnik w tej dyscyplinie traci choćby minimalnie swą wartość na obcym torze, który z kolei „uskrzydla” gospodarzy. Jeśli do tego dodamy również wysoką klasę Kapely, Kepy, Malinowskiego, Spychały czy Kościelaka, ambicje, doping publiczności, czy wręcz — co tu ukrywać — i orzeczenie gości seria meczów w ciągu kilku dni — zwycięstwo rzeszowian jest w pełni realne.

Z kolei po krótkiej przerwie rozpoczyna się właściwe zawody. Dziennikarze od początku atakowali non stop i już po kilkunastu minutach zaoouli pierwszą bramkę ze strzału red. Kosiorowskiego. W drugiej części meczu red. Woźniak wspaniałym strzałem podwyższył wynik na 2:0 i nad Ak.oraśm zawiązał groźba kleski, a w konsekwencji niewesoła perspektywa ostrej repermydy ze strony dyr. Wintera. Podziawiało to na nich jak kubał zimnej wody. Rzucili się o desperackim kontrataku i niebawem ze strzału Koziana poprawili wynik na 2:1. Jeszcze raz atak Dziennikarzy przedari się przez ofiarne walczące zastępy obrońców i red. Wai celnie strzelił do siatki, ale od tego momentu Aktorzy ruszyli ambitnie do przodu i w dramatycznej końcówce Kozien ob. Dziedziec zdołał wyrównać na 3:3. Korzystając z okazji, organizatorzy wczorajszej imprezy serdecznie dziękują Zarządowi Wojewódzkiemu Ligi Obrony Kraju za wyposzczenie wozu transmisyjnego, a Klubowi Sportowemu „Walter” za udostępnienie stadionu.



20-lecie ludowego Wojska Polskiego

# O ZWIĄZKU TECHNIKI WOJSKOWEJ Z GOSPODARKĄ NARODOWĄ

— mówi Główny Inspektor Techniki i Planowania WP gen. dyw. Marian GRANIEWSKI

Technika wojskowa — stwierdził w rozmowie z przedstawicielem WIT-AR, gen. dyw. Marian Graniewski — jest coraz bardziej skomplikowana i precyzyjna. Uzbrojenie i sprzęt wojskowy nieczym soczewka skupiają w sobie osiągnięcia najnowszych dziedzin nauki i techniki, takich jak fizyka jądrowa, technika raketowa, automatyka, cybernetyka, elektronika, telemetria itd. Równocześnie z tym samo projektowanie, a następnie produkcja techniki wojskowej stają się coraz bardziej pracochłonne i kosztowne, wymagają współpracy i kooperacji wielu dziesiątków specjalistów, zakładów, fabryk.

**D**LA ZILUSTROWANIA tych faktów można podać, iż np. nowoczesny samolot odrzutowy posiada 100.000—150.000 części, a nowoczesna stacja radiolokacyjna wstępnego poszukiwania naprowadzenia — ponad 6 tys. podzespołów elektrycznych, około 500 lamp elektrowych oraz kilkadziesiąt silników elektrycznych. Opracowanie np. projektu współczesnego samolotu myśliwskiego wymaga 20 razy więcej godzin pracy inżynierów, aniżeli trzeba było na zaprojektowanie samolotu myśliwskiego z okresu II wojny światowej. Równocześnie w ciągu tylko 10 ostatnich lat koszt produkcji samolotu myśliwskiego wzrósł 10-krotnie.

Tym bardziej więc zasuğuje na uwagę fakt, że nasze sily zbrojne są w chwili obecnej pod względem ilości i jakości na wysokim poziomie, że nasza armia, w pełni zmotoryzowana i zmechanizowana, dysponuje nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem takim, jak kierowane przeciwciełnotnicze pociski raketowe, samonaprowadzające się rakiety „powietrze — powietrze”, raketowa broń przeciwciełpancerna, nowoczesne nadźwiękowe myśliwce, jedne z najlepszych na świecie czołgi T-54, nowoczesne stacje radiolokacyjne, sprzęt noktowizyjny, który pozwala na prowadzenie działań w nocy itd.

Wyposażenie naszej armii w odpowiednią ilość tej nowoczesnej techniki wojennej stało się możliwe przede wszystkim dzięki olbrzymiemu i wszechstronnemu rozwojowi w ubiegłym 19-leciu całej naszej socjalistycznej gospodarki narodowej, dzięki rozkwitowi w naszym kraju nauki i techniki, dzięki wydatnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z innymi krajami socjalistycznymi.

W oparciu o rozwój przemysłu ciężkiego — podkreślił

gen. Graniewski — powstał w ciągu ubiegłych 19 lat nowoczesny, silny przemysł obronny, który dziś zdolny jest do seryjnej produkcji najbardziej skomplikowanych urządzeń techniki wojskowej. Wystarczy wspomnieć, że produkujemy obecnie w kraju nowoczesne samoloty odrzutowe, śmigłowce, okręty, czołgi, sprzęt radiolokacyjny i łącznościowy, środki transportowe, nowe typy dział i broni strzeleckiej, sprzęt motoryzacyjny. Wspomniane uzbrojenie i sprzęt produkowane są zarówno w oparciu o dokumentację licencyjną dostarczoną nam przez ZSRR, jak też na podstawie opracowań polskich konstruktorów i inżynierów. Jeśli chodzi o te ostatnie, to można wspomnieć o opracowaniu samolotów szkolno-treningowych, stacji radiolokacyjnych dalekiego i średniego zasięgu, niektórych typów okrętów, gąsienicowego ciągnika artyleryjskiego, samochodu ciężarowo-terenowego, różnego rodzaju sprzętu inżynierskiego, łączności przewodowej itd.

**W**SZYSTKIE TE dane świadczą o tym, że dzięki harmonijnemu, planowemu rozwojowi naszej gospodarki powstał mocny potencjał obronny Polski. To byłaby jedna strona zagadnienia wzajemnych związków i zależności między siłą obronną, postępem technicznym, a potencjałem gospodarczym kraju. Jest jednak i druga strona tego problemu — wpływ uciechnienia armii, konieczności wyposażenia jej w nowoczesny sprzęt — na przyspieszenie postępu technicznego, na szybszy rozwój niektórych gałęzi gospodarki narodowej.

Dajmy systematycznie do tego, by wojsko nasze posiadało najnowocześniejszy sprzęt konstruowany i produkowany w oparciu o ostatnie osiągnięcia krajowej i zagranicznej myśli technicznej. Tym samym więc, gdy stawiamy zadania przed konstruktorami, przed przemysłem, to zadania te kryją w sobie potrzebę zastosowania najnowszych osiągnięć postępu technicznego. To zaś w bezpośredni sposób przyczynia się do podniesienia na wyższy poziom technologii produkcji, do wzrostu poziomu technicznego tych gałęzi przemysłu, które biorą bezpośredni udział w produkcji uzbrojenia i sprzętu.

Warto zwrócić też uwagę na inny aspekt omawianego zagadnienia. Otóż wiele urządzeń technicznych, które przemysł nasz produkuje dla potrzeb wojska, wykorzystywanych jest równocześnie w gospodarce narodowej. Można

tu wspomnieć np. o sprzęcie lotniczym, motoryzacyjnym czy elektronicznym. Ponieważ jest to zazwyczaj sprzęt, w którym zawarte zostały najnowsze osiągnięcia myśli technicznej — konstrukcyjnej, również w ten sposób wojsko pośrednio przyczynia się do rozwoju gospodarki narodowej, do wdrażania postępu technicznego.

Te wzajemne więzi nie ograniczają się tylko do sfery produkcji. Podczas odbywania służby wojskowej młodzież, spotykając się z nowoczesną skomplikowaną techniką wojskową, poznając zasady jej działania i konstrukcji, nabywa nowych lub też wyższych kwalifikacji technicznych, które po ukończeniu służby wojskowej może wykorzystać podejmując pracę w gospodarce narodowej. W chwili obecnej istnieją możliwości uzyskiwania w wojsku kwalifikacji w wielu specjalnościach z dziedziny elektroniki i mechaniki precyzyjnej oraz takich, jak mechanik — kierowca, mechanik samolotowy, traktorzysta, operator urządzeń dźwigowych itd. Tylko w roku ubiegłym wojsko nasze opuściło około 40 tys. różnych specjalistów technicznych, którzy zasilili gospodarkę narodową.

**J**ESLI CHODZI o prace wojskowych ośrodków badawczych, które znalazły lub mogą znaleźć zastosowanie w gospodarce narodowej, można wymienić m.in. opracowanie nowej bezmarmrowej metody konserwacji sprzętu, projekty łodzi z tworzyw sztucznych, projekt taśmociągi ze spycharką na podwoziu gąsienicowym, opracowanie nowego wozu tloka do silnika samochodowego „Warszawy” itd.

Nasze wojskowe placówki badawcze podejmują się także rozwiązywania problemów na zamówienia jednostek gospodarki narodowej. Np. Wojskowa Akademia Techniczna wykonała już i dalej realizuje prace nad przyrządami pomiarowymi, których działanie oparte jest na wykorzystaniu izotopów promieniotwórczych. Są to m.in. przyrządy do pomiaru ilości pyłu węglowego w rurociągach stalowych, do samoczynnej regulacji poziomu wody amoniakalnej w zbiorniku metalowym oraz regulacji napełniania zbiornika rudą cynkową. Należy wspomnieć, że wojskowe ośrodki badawcze współpracują ściśle z wieloma cywilnymi uczelniami, placówkami naukowymi — badawczymi i zakładami przemysłowymi. Współpraca ta przynosi korzyści zarówno gospodarce narodowej, jak i wojsku.

**W**ARTO TAKŻE powiedzieć, że wiele problemów naukowych opracowanych przez wojskowych naukowców ma duże znacze-

nie nie tylko dla obronności kraju, lecz także dla gospodarki narodowej, stanowiąc niejednokrotnie poważne osiągnięcia w skali światowej. Jako przykłady można wymienić osiągnięcia w dziedzinie teorii sprężonych pól magnetotermomechanicznych, w dziedzinie wzmacniaczy magnetycznych samonasycających, wzmacniania energii elektromagnetycznej w jonosferze, elektroniki kwantowej i wielu innych dziedzinach.

Z przytoczonych powyżej danych i przykładów jasno wynika — zakończył swoją wypowiedź gen. Graniewski — że między rozwojem gospodarki narodowej, postępem technicznym a potencjałem obronnym naszego kraju istnieje ścisła, organiczna więź, która umacnia i potęguje siłę obrony Polski, czyniąc z naszego kraju mocne ogniwo państwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego.

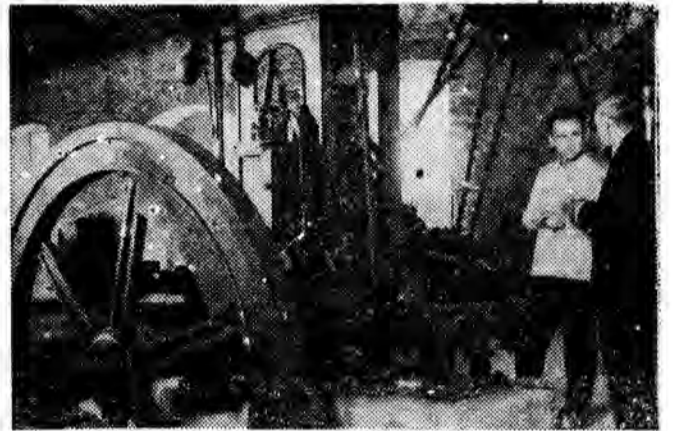
Notował:  
**TEODOR ZUBOWICZ**  
(WIT-AR)

## Odczyty i spotkania z okazji 14. rocznicy NRD

W ramach imprez organizowanych z okazji 14. rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przybędzie na teren województwa rzeszowskiego na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich — działacz Ligi Przyjaciół Narodów (Liga für Volkesfreundschaft) z Berlina tow. R. Wentzel.

Lektor Ligi Przyjaciół Narodów spotka się z działaczami FJN i TRZZ oraz wygłosi odczyty na temat osiągnięć NRD w Klubie TRZZ „Odra” w Rzeszowie, w Klubie TRZZ „Arkona” w Łańcucie oraz w Krośnie.

Przybycie gościa z NRD tow. Wentzla zawdzięczamy rozwijającej się współpracy ZW TRZZ z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Warszawie.



Do organizowanego w Sielpi (woj. kieleckie) Muzeum Zagłębia Staropolskiego sprowadza się z całego kraju maszyny i urządzenia produkcyjne, mające wartość zabytkową. Montuje się w halach dawnej fabryki powstałej w 1842 roku z inicjatywy Słazka. W Muzeum znajdują się już m. in. tokarnia łańcuchowa z 1823 r., olbrzymi 150-letni młot parowy, koło wodne, które przez 100 lat napędzało walcownię w Sielpi i inne ciekawe eksponaty przemysłowe. CAF

## „DLACZEGO ARCHITEKTURA

„Redaktorze! Mam jedno pytanie. Wolno przy ulicy, która należy do wydłużonej strefy w mieście wojewódzkim wybudować małą przybudówkę? Takiego budowlanego potworka wystawił ob. A. M. w podwórzu przy ul. Szopena 33 za zgodą Wydziału Budownictwa i Architektury Prezydium MRN. Złożyłem odwołanie kierując się tym, że w reprezentacyjnej dzielnicy miasta nie powinna mieć miejsca chaotyczna zabudowa. Jednak Wydział BUA podtrzymuje nadal wydaną decyzję.”

Urbanisci są stróżami architektonicznego ładu w mieście i tylko im znane są motywy takiej decyzji. Za odpowiedź „nie wolno” przemawiają nie tylko przepisy, które w tej dziedzinie są bardzo reprezentowane, lecz również zdrowy rozsądek oraz potrzeba prowadzenia jednej konsekwentnej polityki. Planowa, przemyślana zabudowa jest pierwszą, bezpośrednio rzucającą się w oczy legitymacją miasta, osiedla, wsi. Dla samego Rzeszowa — problem nie lada. Nowe budynki sąsiadują jeszcze z walcami si ruderni lub najzwyklejszymi chałupami. Niełatwo jest usunąć piętno dawnej zabudowanej byle jak prowincjonalnej miejsciny. Powoli znikają zaskakujące kontrasty. To właśnie wynik konsekwentnej polityki. W bieżącej 5-lacie przeznaczono do wyburzenia 857 izb. Niełatwa decyzja z uwagi na znane trudności mieszkaniowe. A jednak potrzebna. Chodzi przecież o znacznie szersze interesy wojewódzkiego miasta.

Czym wobec tego tłumaczyć tolerancję wobec budowlanego śmiecia? Chyba nie tylko zwykłym niedopatrzaniem. Z ilości listów napływających do naszej redakcji z całego województwa w tych sprawach sędzić można, że wydziały budownictwa i architektury rad narodowych niezbyt energicznie przeciwdziałają lub wręcz lekceważą objawy samowoli budowlanej.

Pomniemy już to, że wydziały rad nie kwapią się odpowiedzieć na nasze liczne interwencje. Bezpośrednio zainteresowani świadkowie bałaganu różnie tłumaczą sobie niezdecydowanie przedstawicieli administracji. Wystawiają cenzurki, które nie umacniają autorytetu rad narodowych.

Otrzymał list od ob. Józefa S. z Mielca. Jego sąsiad i zarazem współwłaściciel kamienicy ob. A. Starzyk dostawił sobie przybudówkę. Bezprawnie, nie mając zezwolenia z Wydziału Budownictwa. A jakże, zjawili się komisje; zakazały, zabezpieczyły. Budowlany „dzikus” śmiał się w kutak i nadal robi swoje. Na krótko wyrok sądowy powstrzymał jego zamiary, po czym ponownie przystąpił do dzieła.

„Wiem — pisze ob. S. — że jeśli ktoś buduje bez zezwolenia musi daną budowę zabrać. Chcę wiedzieć z jakich powodów architektura w Mielcu jest bezsilna.”

Zanim pokusimy się na sprycyzowanie odpowiedzi na to zasadnicze pytanie — przytoczymy jeszcze jeden przykład.

Ob. Aniela T. ze wsi Jagiella w pow. przeworskim poinformowała nas, że jej sąsiad ob. Jan Marek w dniu 26 maja br. pośpiesznie zburzył starą stodołę i rozpoczął budowę nowej. Oczywiście bez zezwolenia miejsciej rady w Przeworsku. W ciągu dwóch dni ob. T. stuknęła do drzwi Wydziału BUA, prokuratury, milicji obywatelskiej. Bezszykownie. Natomiast przewodniczący GRN w Gorzycach ob. Cierpisz miał oświadczyć, że „budowę Jana Marka nie będzie pilnował”.

Faktem jest, że sprawa ta nikt się nie zainteresował w porę. Na to zresztą liczył energiczny sąsiad. Nowa budowa powstała w dwóch dniach. Ryzykował, to prawda. Cóż bowiem byłoby, gdyby architekt w obronie autorytetu prawa i porządku zarządził rozbiórkę? Ryzyko, ale nie mała nadzieja na tolerancję, miękkie serce po-

wiatowych architektów. Argumenty: wysiłek, praca, włożone pieniądze. Skoro już wybudował...  
Cóż własnie i to. Motorem samowoli bywa inicjatywa samych budowniczych, ballwem natomiast wielokrotna tolerancja wydziałów BUA. Kuci na krytyce nosi „delikwencji” zachęcani alchemią zgodą terenowych władz kpią sobie w żywe oczy wiedząc, że właściwie włos im z głowy nie spadnie.

Na skargę z 21 maja br., Wydział BUA w Przeworsku odpowiedział dopiero 10 czerwca. W piśmie stwierdza się, że istotnie wybudowana stodoła graniczy z parcelami dwóch sąsiadów i że roboty prowadzone bez zezwolenia władz. „Końcowo nadmieniam się — czytamy w piśmie — że tutejszy Wydział BUA nie widzi podstaw do wydania nakazu rozbiórki tej stodoły, gdyż obecny jej stan techniczny nie powoduje zagrożenia pożarowego w stosunku do istniejących budynków położonych w parcelach sąsiedzkich”.

Podaliśmy dwa spośród wielu „pojedynków”, z których przeważnie pokonanymi wychodzą pokrzywdzeni oraz wydziały budownictwa i architektury. Na skutek lekceważenia obowiązków i niedbalstwa.

Z reguły w wyniku ostrych starć sprawę kieruje się na drogę sądową lub do kolegium orzekającego. Faktycznie wygrywa w ta-

## JEST BEZSILNA?”

kich wypadkach oskarżony. Kary grzywny są śmiesznie małe. W mieleckim wypadku, jak czytamy w liście ob. S. sąd obciążył kieszeń ob. A. Starzyka na 400 zł.

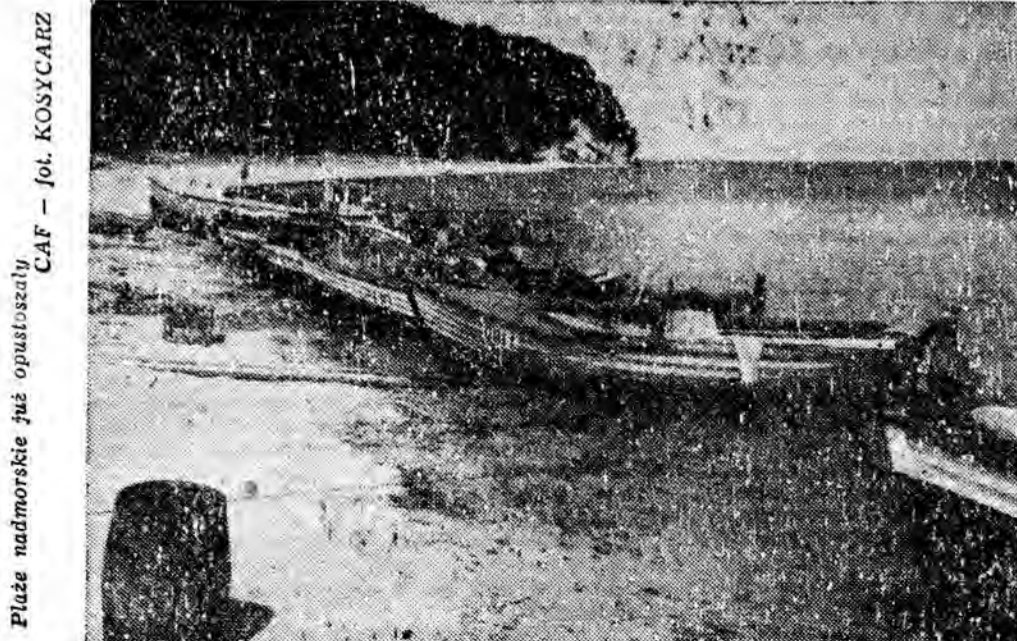
Moralnie, rzecz by można, zadośćuczynienie nie zadowala. Pozostają przedmioty samowoli. Mnóżą się wypadki zachwalstwa, których nie powstrzyma symboliczny wyrok sądowy.

Pokrzywdzeni w wielu wypadkach nie mają ochoty i nie chcą prowadzić długotrwałych i w zasadzie bezowocnych sporów w sądzie. Oczekują na bardziej zdecydowane działanie ludzi bezpośrednio powołanych do strzeżenia architektonicznego porządku. Z wydziałów budownictwa architektury. Czy istnieją uzasadnione, obiektywne przyczyny słabego działania wydziałów BUA? Absolutnie nie, chociaż górna granica pieniężnej kary (1000 zł) za budowlaną samowolę wydaje się być aż nadto niska. Istnieje wszakże inny bardziej skuteczny sposób. Nie wykorzystywany przez architektoniczne placówki. W wypadku samowoli budowlanej wydziały BUA mają prawo i obowiązek interweniować. Nie tylko. Drastycznymi, ale przecież jedynymi w takich wypadkach środkami — zmuszać „dzikich” budowlanych do respektowania przepisów. Np. podstawa do wyburzenia niezaplanowanej budowy jest stwierdzenie szkody społecznej. Z niewiadomych powodów tak ważny akt działania w praktyce zważa się do pytania: czy wybudowanie przybudówki, kłitki, stodoły zwiększa niebezpieczeństwo pożaru? Idąc dalej z takim takim rozumowaniem, najbezpieczniejsze wydaje się być postawienie szopy na środku miejskiego rynku.

Społeczna szkoda powstała w Rzeszowie, w Mielcu, w Jagielli i w wielu innych miejscowościach. Choćby dlatego, że bezkarnie wprowadza się chaos w trudne dzieło planowej, nowoczesnej zabudowy. Dlatego, że z jednej strony ktoś zostawia skrzywdzonego, z drugiej zaś ktoś zdradził sobie z prawa. To jest właśnie szkoda społeczna.

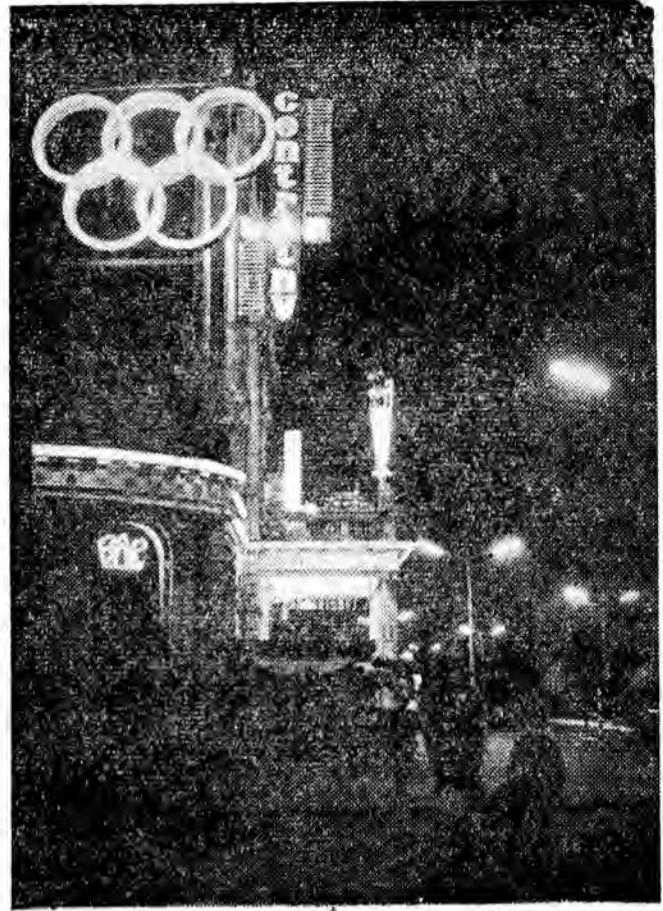
Nie po raz pierwszy piszemy o poważnych niedociągnięciach w pracy wydziałów budownictwa i architektury rad narodowych. 31 maja br. w artykule pt. „O urbanistach i urbanizacji” sygnalizowaliśmy, że zainteresowania niektórych pracowników wydziałów BUA w Krośnie, Jaśle, Mielcu i Rzeszowie nie oscylują wokół rzetelnego wypełniania wielkich obowiązków, które im wyznaczono. Nie otrzymaliśmy ani jednej odpowiedzi. Wiele listów, które niedawno napisali nasi czytelnicy utwierdza nas w przekonaniu, że tego problemu nie można po prostu zbyt milczeć.

WŁADYSŁAW BOCHAR



Plaża nadmorskie już opustoszały. CAF — fot. KOSYCARZ





Wieczorem na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. CAF — fot. SZYPERKO

### GLINIK przoduje

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Górniczych w Bytomiu ostatnio ocenilo rozwój ruchu racjonalizatorskiego w okresie pierwszego półrocza br. Okazało się, że wśród kilkudziesięciu zakładów najlepsze wyniki osiągnęła Fa-

brica Maszyn i Sprzętu Wiertniczego „Glinik” w Gorlicach. Gliniczanie zdobyli więc palmę pierwszeństwa. W tym czasie pracownicy FMISW opracowali i zgłosili 144 projekty racjonalizatorskie. Z liczby tej przyjęto do realizacji 75 wniosków, a zastosowano w produkcji 63. Przyniosły one 380 tys. zł oszczędności.

O kilka długości rezultaty te bliżej ostatnio zastosowany wniosek, opracowany przez zespół pod kierownictwem formierza Surmanka, mający na celu obniżenie ciśnienia nadlewów przy produkcji tulei do pomp płuczkowych. Oszczędność z tego tytułu przekroczyła 1 mln zł w skali rocznej.

### 5 milionów sączków

Ostatnio zakończono modernizację zakładu ceramicznego nr 2 w Gorlicach, należącego do GZTPMB. Równocześnie wybudowano nowoczesną suszarnię recykulacyjną. W wyniku wykonanych inwestycji uległ zmianie profil produkcyjny zakładu. Obecnie wytwarza się tu poszukiwane przez rolnictwo sączki melioracyjne. Roczna ich produkcja wyniesie 5 mln sztuk.

**H**ISTORIA ZWYCZAJNA, jak wiele innych. Byli młodzi, kochali się, przed trzema laty zawarli związek małżeński. On, z zawodu technik-mechanik, liczył wtedy lat 25, ona ukończyła właśnie 20. Początkowo wszystko układało się im bardzo pomysłnie. Obydwoje pracowali, przeznaczając część zarobków na urządzenie własnego mieszkania. Potem na wydatki domowe szły już tylko zarobki żony. Mąż bowiem coraz częściej wracał do domu „pod gazem”. Przed rokiem zwolniono go dyscyplinarnie

w GS, lecz notorycznie pił wódkę, przepijając cały zarobek po powrocie zaś do domu w nieludzki sposób katował swą żonę i dzieci, które nocą musiały uciekać z domu i szukać schronienia u sąsiadów. Oskarżony — ciągnął dalej swe wywody sędzia — był już trzykrotnie karany za awanturnictwo w stanie nietrzeźwym i odbył 3 lata więzienia. Miał więc dość czasu zastanowić się nad swoim postępowaniem i zerwać z dotychczasowym trybem życia. Niestety, po powrocie z więzienia oskarżony znów notorycznie upijał się i maltretował swoją rodzinę. Jak zeznali świadkowie — oskarżony przepijał cały swój zarobek, w niczym nie chciał pomóc żonie, samotnie borykającej się z całą gospodarką i troszącą się o całą rodzinę. Wobec tego, a ponadto urządził

W wyniku ponownej rozprawy, Andrzej R. znów „zaroził” 10 miesięcy więzienia. Oczywiście, tym razem, warunkowego zawieszenia kary już nie będzie. Andrzej R. jest przecież niepoprawnym awanturnikiem i pijakiem.

Trzy rozprawy sądowe, trzech młodzi ludzie, niestety, nałogowi alkoholicy, przed obliczem Temidy. Rozkład małżeństwa, piekło domowe, tragedia dzieci, więzienie. A najsmutniejsze to, że spraw tego typu jest ostatnio w naszych sądach coraz więcej. Ze oskarżonymi są, najczęściej ludzie młodzi, którzy zbyt wczesnie założyli własną rodzinę i popadli w nałóg alkoholizmu, nie tylko zapominają o podsta-

### Proszę wstać - Sąd idzie!

## WIĘCEJ DOBREJ WOLI

z pracy. W domu wybuchaly awantury, życie zamieniło się w piekło. Dziś, całymi dniami i wieczorami mąż przebywa poza domem. Pracuje tylko dorywczo, pije nałogowo, a gdy braknie mu pieniędzy na wódkę, wynosi z domu i sprzedaje wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość. Nocami budzili sąsiadów nieludzkie krzyki katowanej żony, brzęk tłuczonych naczyń i płacz dwuletniej córeczki. Ostatnio zapanował spokój. Roman D. powędrował do więzienia, a jego młoda żona pisze list do Prokuratora Powiatowego. Oto jego fragment:

„...I bardzo proszę pana Prokuratora — uniewinnić go. Wysyłacie tylko do Zakładu Odwykowego do J. To będzie dla niego większa kara niż więzienie. Może przestanie pić, może stanie się znów porządnym człowiekiem, dobrym mężem. Takim, jak był dawniej. Może, gdy się uwolni od tych oparów alkoholowych, zrozumie swe błędy i przestanie pić. Tak bardzo bym tego chciała...”

„...Sąd Powiatowy uznaje winnym Franciszka P. że w okresie od marca 1962 r. do czerwca 1963 r. będąc w stanie nietrzeźwym znęcał się nad swoją żoną Marią, bił ją i wyzywał obelżywymi słowami.

Za powyższe na mocy art. 23 kk. wymierza mu karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia...”

Ciszę, jaką zapanowała na sali sądowej, przerywał tylko szloch, stojącej w kącie kobiety. Franciszek P. siedział na ławie oskarżonych w asyście funkcjonariuszy MO, z nisko opuszczoną głową. O czym myślał?

Może o swoim zmarnowanym życiu, o trojgu dzieciach, z których najstarsze ma dopiero 10 lat? Może o tym, co właśnie mówił sędzia, uzasadniając wyrok?...

„...Ferując podany przed chwilą wyrok, Sąd wziął pod uwagę fakt, że oskarżony, mając 2,5-hektarowe gospodarstwo rolne, a ponadto, pracując jako robotnik fizyczny GS w B. nie zajmował się należycie ani pracą na roli, ani też swoimi obowiązkami

gorszące awantury, które poważnie odbiły się na zdrowiu jego najbliższych.

Sąd apeluje jeszcze raz do oskarżonego, aby uświadomił sobie skutki swego postępowania i cały ogrom krzywd, jakie wyrządza najbliższej rodzinie. Jest jeszcze czas, by zerwał z nałogiem alkoholizmu...”

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?  
24-letni Andrzej R. zamieszkały w jednej z podreższowskich wsi, jest wyraźnie speszony tym pytaniem. Chwilę zastanawia się nad odpowiedzią, a następnie mówi:

— Nie, nie przyznaję się. Ja tylko czasem piłem wódkę, a jak wracałem do domu podpiły, to żona zaraz robiła mi wymówki. Więc byłem zdenerwowany. Raz, czy dwa razy może ją i uderzyłem, ale to w nerwach...

— Czy oskarżony dawał żonie pieniądze na utrzymanie dwojga dzieci?

— Wtedy, kiedy pracowałem, oddawałem. Zostawiałem sobie tylko dwie, trzy setki. Trzeba przecież czasem wstać z kolegami „na piwo” i omówić, przy okazji, różne sprawy. Ale resztę pieniędzy — oddawałem.

— Za co oskarżonego zwolniono z pracy?

— Powiedzieli, że byłem w robocie pijany. Ale to nieprawda. Jak wypiliśmy „pół litra” we czterech, to przecież żaden z nas nie mógł być pijany.

— Kto kupił te pół litra wódki i kto częstował?...

— Ja. Ale to była wyjątkowa okoliczność. Przegrałem wtedy zakład i nie mogłem być...

— Czy oskarżony obecnie pracuje?...

— Nie, nie mam stałej pracy.

— Za co oskarżony był już karany?

— Za awanturnictwo w stanie nietrzeźwym otrzymałem 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 4 lata.

wowym obowiązku jej utrzymania, ale wręcz chcą się uwolnić od tych obowiązków, przez nieludzkie maltretowanie żony i dzieci.

Sądy, rozpatrując te sprawy, starają się wszelkimi możliwymi środkami wpłynąć na oskarżonych, by zrozumieeli szkodliwość swego postępowania i zerwali z dotychczasowym trybem życia. Kara jest przecież tylko ostatecznym środkiem wychowawczo-represyjnym. Coraz energiczniej działają także we wszystkich środowiskach Społeczne Komitety Przeciwalcoholowe. Państwo w trosce o zmniejszenie spożycia alkoholu — wydatnie podniosło ceny tych napojów. Wydało także szereg aktów prawnych, dotyczących walki z alkoholizmem.

Na nic jednak wszelkie wysiłki, jeśli nie będzie im towarzyszyć choć odrobina zrozumienia i dobrej woli ze strony samych zainteresowanych. Jeśli oni sami nie zechcą zrozumieć do czego prowadzi alkoholizm i z uporem będą pić nadal, przepijając każdy grosz.

J. CHODZIŃSKI

### Wychowanie muzyczne młodzieży — na dobrej drodze

Wychowanie muzyczne młodzieży szkół ogólnokształcących nabiera realnych kształtów. W tych dniach Ministerstwo Oświaty ustaliło z przedsiębiorstwem „Polskie Nagrania” plan produkcji specjalnych płyt pomocnych w realizacji programu umuzykalnienia młodzieży.

Nagrania tego typu stanowią 10 proc. rocznej produkcji płyt w kraju. W rezultacie szkoły otrzymają 25 płyt długogrających, obejmujących utwory muzyki polskiej i zagranicznej, zaczynając od abecadła muzyki, aż do utworów klasycznych wymagających pewnego przygotowania. W nagraniach udział wezmą najlepsze zespoły instrumentalne i wokalne, jak również znani soliści.

### Prototypy nowoczesnych narzędzi

Niżańskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa specjalizują się obecnie w dwóch kierunkach: produkcji pneumatycznych układów hamulcowych do wszelkich pojazdów mechanicznych oraz mechanizacji prac w przemyśle meblarskim. Po serii udanych narzędzi do obróbki drewna, jak potarki i zacieraczki przygotowują one obecnie prototypy nowych urządzeń. Będą to rakowa i pistoletowa nakładarka do kleju oraz urządzenie mocujące śanie icoi w rodzaju imadła wyposażonego zamiast szczęk w gumowe przysawki.

Pierwsze z tych urządzeń zmniejsza ciężką pracę wykonywaną dotychczas ręcznie, a drugie wyeliminuje podobne urządzenia sprawniejsze dotychczas z NRP.

### Olbrzymie złoża gazu udostępnione do eksploatacji

W rejonie Lubaczowa przekazano ostatnio kilka otworów geologicznych, które umożliwią eksploatację nowych ogromnych złóż gazu ziemnego, zalegających w warstwie miocenijskiej. Dzięki temu już obecnie wydobyć tego cennego surowca energetycznego uległo zwiększeniu o blisko 30 proc. W niedługim czasie do gazociągu lubaczowskiego podłączonych zostanie jeszcze kilka następnych szybów, przy których trwają obecnie prace wiertnicze.

Wręcz ze wzrostem wydobywania gazu zachodzi potrzeba zwiększenia wydajności urządzeń do odsiarczania. W tym celu wybudowana została nowa kotłownia, która dostarcza parę używaną do odsiarczania gazu. (kl)

## LaMiGŁÓwka dla WARIATÓW PATRICK QUENTIN TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS”

32.

Zatrzymałem się i po chwili znalazłem się w małym pokoiku o trzech ścianach. Jedyną światło tutaj płynęło z korytarza i ledwie mogłem rozpoznać niewyraźny i rozwany jak gdyby profil siostry Fogarty pod białym czepkiem. Siedziała przy stoliku, na którym stał błyszczący aparat telefoniczny. W całej jej postaci było coś sztywnego — powiedziałbym podobnego do żołnierza na warcie. Wyobraziłem ją sobie, stojącą na baczność na dźwięk telefonu, wzywającego do któregoś z pacjentów.

— O co chodzi, siostrze? — spytałem. — Nie przypuszczam, że siostra będzie na służbie.

— Doktor Moreno powiedział, że bym nie przychodziła — odpowiedziała spokojnie — ale mój brat jest taki niewyspany, że kazalam mu się trochę położyć przed objęciem dyżuru.

Koścista ręką potarła sobie zmęczonym ruchem czoło. — Mnie trochę także rozboleła głowa — dodała — dlatego tak sobie siedzę po ciemku.

Niepodobne było do siostry Fogarty zabawiać pacjenta na korytarzu banalną rozmową i to w dodatku o tak niewyjątkowej porze. Ale przecież miała prawo postępować tego wieczoru inaczej niż zwykle.

— Albo i ten pan Stroubel — powiedziała nagle tonem oskarżycielskim. — Słyszał pan, co powiedział o marmurowym blacie? Ktoś musiał mu powiedzieć o... o moim mężu...

Oczy jej błyszczały chłodno w półmroku, kiedy dokończyła: — A pan jest jedynym pacjentem, który o tym wiedział...

Gdybym nie czuł się tak winny, mógłbym się obruszyć na jej strofujący, nauczycielski ton. W tych jednak warunkach sprawiłbym jej tylko dodatkową przykrość, co-bym sobie później wyrzucił. Zaczęłam więc bąkać coś niewyraźnie o moim psychoanalitycznym eksperymencie, usiłując zataić fakt, że inspirował mnie w tym przypadku doktor Stevens. Tłumaczyłem jej, że Stroubel nawiązywał tylko do swojej groteskowej improwizacji fortepianowej. Słuchała w milczeniu i powiedziała łagodniejszym już tonem:

— Ja wiem, panie Duluth, że pan miał najlepsze chęci i nie robić z tego użytku — ale bardzo proszę, niech pan już nie robi takich rzeczy więcej. Śmierć Jo była dla mnie ciężkim przeżyciem i nie chciałabym mieszać w to jeszcze i pacjentów.

— Przyznaję, że postąpiłem jak skończony dureń — powiedziałem miękko — mam tylko nadzieję, że nie narozrabiałem za bardzo...

W trakcie rozmowy z siostrą Fogarty oparłem się machinalnie o stolik, bawiąc się sznurem telefonu. Toteż podskoczyłem do góry, kiedy nagle i przerażeniwie zadzwieczał telefon — siostra Fogarty także drgnęła. Pochyliła się ku przodowi i zdjęła z widełek słuchawkę. Twarz jej w półmroku była tylko zamazaną plamą, ale z jej niewyraźnej sylwetki można było wywnioskować, że trzyma słuchawkę, oddalając ją kilka cali od ucha; jak to

zwykli czynić ludzie nerwowi, słabo słyszący, z trudem nasłuchujący, co się mówi po drugiej stronie drutu.

— Tak? Halo... halo! Kto mówi?

Głos jej brzmiał trochę ostro i nerwowo, co robiło jeszcze większe wrażenie w tej słabo oświetlonej kabinie. Widocznie po tamtej stronie nikt nie odpowiadał.

— Kto mówi? — spytała po raz drugi, jeszcze bardziej nerwowo.

Instynktownie przysunąłem się do niej bliżej i wlepiłem oczy w lśniąca słuchawkę. I długo, jeszcze długo potem, całe miesiące, kojarzyłem sobie wszystkie telefony z tym niewiarygodnym głosem, co się rozlegało w słuchawce. Był to głos prawie nie człowieczy... Niski i zniekształcony dotarł do moich uszu jak jakiś straszliwy, poufny szept... a słowa, które mówił, słyszałem tak wyraźnie, jak gdyby mi je ktoś szeptał prosto do ucha: A oto one:

— Ja jestem ta „rzecz na marmurowym blacie”...

To niesamowite echo moich własnych słów mogłoby się komuś wydać tylko śmieszne, ale znamienne jako symbol tego wszystkiego, co się działo ostatnio, tych wszystkich wytrąconych z równowagi umysłowej mózgow pacjentów sanatorium. Ale dla mnie nie było to ani jedno, ani drugie, natomiast wiem, że nie przeżyłem chwili bardziej okropnej w całym moim dotychczasowym życiu. W tym szorstkim, schrypniętym trochę głosie było coś nieopisanie złośliwego, złowieszczonego.

Staniem jak skamienniał, zaledwie zdając sobie sprawę z obecności siostry Fogarty i jej stłumionego szlochu, z jakim opuściła słuchawkę. Nagle, wiedziony dziwnym impulsem, schwyciłem bujającą w powietrzu słuchawkę i podniosłem do ucha:

— Kto mówi? — krzyknąłem prawie. — I czego sobie pan życzy?

W telefonie zapanowała śmiertelna cisza, a po tym znówu ten sam cichy, ochrypły szept... Głos był jakiś znajomy, chociaż absolutnie nie moim — ale sobie skojarzyć z nikim w sanatorium.

(C. d. n.)



# KONKURS dla majsterkowiczów

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w Warszawie ogłasza konkurs otwarty na najlepsze opracowanie i wykonanie wzorów różnych przedmiotów, nadających się do wykonania przez majsterkowiczów — z drewna, metali i innych surowców łatwo dostępnych.

Konkurs ma na celu uogólnienie wykonywania we własnym zakresie różnego rodzaju drobnych przedmiotów oraz przeprowadzenie napraw — niechętnie wykonywanych przez specjalistyczne zakłady usługowe.

W wielu krajach majsterkowanie jest szeroko rozwinięte. Wyrasta ono na gruncie ekonomicznym (drożyzna usług), na gruncie umiejętności zawodowych (coraz większa liczba ludzi z przygotowaniem technicznym). Dzięki zorganizowaniu różnych udogodnień dla majsterkowiczów ta „samoobsługa” staje się szerokim ruchem.

Spółdzielczość Pracy organizuje zakłady usługowe dla majsterkowiczów pod nazwą „Zrób to sam”. Zakłady te wyposażone w podstawowe urządzenia techniczne i narzędzia służą majsterkowiczom do wykonywania różnych drobnych przedmiotów codziennego użytku oraz przeprowadzania we własnym zakresie drobnych napraw.

Konkurs, o którym mowa ma na celu poszerzenie asortymentu przedmiotów, które mogą być wykonane we własnym zakresie przez majsterkowiczów. Konkurs jest otwarty i udział w nim mogą brać wszyscy. Najlepsze rozwiązania techniczne jak: oryginalność, jakość i wygląd estetyczny wykonanego przedmiotu, użyteczność, łatwość wykonania, dostępność materiałów użytych do wykonania, łatwość konstrukcji będą nagradzane. Prace należy składać lub przysyłać pod adresem Spółdzielni Pracy Usług Plastycznych i Przemysłu Artystycznego „ORNO” Warszawa, Nowy Świat 52, w terminie do dnia 31. XII 1963 r.

Informacji w tej sprawie udzielają:

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy Zespół Organizacji Usług w Rzeszowie, plac Wolności 8, oraz wszystkie Sp-nie Pracy działające na terenie województwa rzeszowskiego.



W Tatrach czeskosłowackich spadł pierwszy śnieg pokrywając góry warstwą grubości do 17 cm. Na zdjęciu: Pierwszy tegoroczny śnieg w schronisku STRBSKE PLESO na wysokości 1350 m n. p. m. CAF

# Dymek z papierosa

Polska jest krajem zadmionym. Nałogowymi palaczami są zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Trzecie miejsce w Europie i szóste w świecie zajmujemy pod względem spożycia tytoniu na 1 mieszkańca. Każdy statystyczny Polak wypala rocznie 1.500 sztuk papierosów. Nie lepiej jest w województwie rzeszowskim. W roku ubiegłym wypalono tu 2.287 mln sztuk papierosów, wydając na ten cel prawie 388 mln złotych. Za tę kwotę można by wybudować duże osiedle mieszkaniowe składające się z 80 pięciokondygnacyjnych bloków. W bieżącym roku spożycie tytoniu jeszcze bardziej wzrosło. W ciągu 8 miesięcy br. mieszkańcy naszego województwa wypalili 1,5 mld sztuk papierosów.

Dlaczego i kiedy sięgamy po pierwszego papierosa?

Statystyczne dane wykazują, że wiek, w którym zaczynamy palić, waha się w granicach — dla kobiet od 11 — 38 lat, dla mężczyzn zaś od 7 — 35. Ciekawość, chęć zaakcentowania swojej niezależności i „dorobności” lub też chęć dodania sobie szyku, powoduje, że sięgamy po pierwszego papierosa. Czasem kończy się na tym jednym, lecz najczęściej, niestety, jest to początek nałogu powodującego nieodwracalne zmiany w naszym organizmie. Wiemy, że nikotyna jest szkodliwa, lecz czy zdajemy sobie sprawę, jakie straty ponosi organizm nasycony nią przez tygodnie, miesiące i lata, czy wiemy że piętno tego nałogu nosimy na twarzy, co w języku lekarzy określane jest jako „facies nicotinicna” — czyli twarz nikotynowa.

Palenie „ułatwia” życie osobom nieśmiałym, zaoponują na pewno zwolennicy papierosów. Pomaga ukryć zmieszanie, ułatwia koncentrację myśli, działa uspokajająco, przywraca równowagę psychiczną, a nawet usuwa uczucie głodu itd. Przytoczą jeszcze cały szereg argumentów, obalających ich zdaniem zarzuty pod adresem papierosów. Jednak obserwacje lekarzy znajdują pokrycie w faktach potwierdzających ścisły związek pomiędzy nikotyną — głównym składnikiem papierosów, a całym szeregiem chorób serca, gruźlicą płuc, zaburzeniami układu trawiennego, oddechowego i krążenia.

Bardzo często, nawet o tym nie wiedząc, jesteśmy zatruci nikotyną, np. po różnego rodzaju konferencjach, posiedzeniach i zebraniach, gdzie z reguły atmosfera prześląknięta jest dymem z papierosów. Na konferencjach i posiedzeniach bywamy raczej rzadko. Gorzej, gdy pracujemy w zadymio-

nych biurach przez 8 godzin dziennie. Odczuwamy wtedy jakieś dziwne dolegliwości nie związane pozornie z żadną chorobą, takie jak bóle i zawroty głowy, mdłości, ogólne osłabienie i jakieś „kolatania” w okolicy serca. Zdziwieni wtedy jesteśmy, gdy lekarz, do którego zwracamy się o poradę pyta — czy pan(i), pali lub też przebywał przez dłuższy czas w zadymionym pomieszczeniu? Lekarz pyta tak dlatego, że to są właśnie typowe objawy zatrucia nikotyną. Na szczęście tego rodzaju zatrucia nie kończą się groźnie, znacznie gorsze w skutkach są zatrucia przewlekłe. Zapalenie papierosa tak jak zażywanie narkotyku tylko na chwilę przywraca nam jasność umysłu, a praca przez 8 godzin w zadymionym pomieszczeniu powoduje nasycaenie organizmu trucizną niszczącą nam zdrowie.

Nie jest moim celem namawianie nałogowców do porzucenia palenia, gdyż byłaby to przysłówkowa „walka z wiatrakami”. Ludzie, którzy skądinąd wykazują dużą siłę woli, w tym przypadku są na ogół bezsilni, a środki medyczne też nie zawsze dają oczekiwane rezultaty. Dlatego zanim sięgniesz po środki farmakologiczne takie, jak antinicotyn spróbuj: sięgnąć po pierwszego papierosa godzinę później niż zwykle, będziesz palił w ten sposób coraz mniej i być może zrezygnujesz z czasem z tego „ostatniego”; ograniczyć palenie w biurze do minimum lub tylko do momentu relaksu; wychodzić podczas palenia na korytarz, gdyż osobom niepalącym dym bardzo przeszkadza. Spróbować warto, a może jednak się uda. Na pewno dużo przyjemniej będzie pracować w czystym i niezadymionym pomieszczeniu.

(I. L.)

# Włókno szklane cieńsze niż włos

W laboratorium doświadczalnym Gorlickich Zakładów Materiałów Izolacyjnych montuje się urządzenie do produkcji włókna szklanego. Żadna rewelacja — powie ktoś. A jednak jest to niespodzianka w skali krajowej. Będzie to bowiem nadzwyczaj misterne włókno — grubości poniżej 10 mikronów!

Urządzenie to włączy się do eksploatacji pod koniec br. Wenczas też po raz pierwszy GZMI wypuszcza izolan — produkt poszukiwany przez przemysł stoczniowy do izolacji cieplnej.

Warto podać, że prototyp tego urządzenia zaprojektowali i wykonali fachowcy z GZMI. (m)

# Grzyby na eksport

W lasach lubaczowskich panował w bieżącym roku niezwykle duży urodzaj grzybów. Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzeczowej „Las” w Lubaczowie skupiło przeszło 10.600 kg samych borowików. Po odpowiednim przygotowaniu prawie wszystkie grzyby skierowano na eksport. I tak: za granicę wysłano przeszło 10 ton solonych borowików, 3 tonie solonych maślaków i prawie 1,5 tony kurków solonych.

W czasie tegorocznego sezonu w powiecie lubaczowskim czynnych było 36 punktów skupu, które objęły wszystkie wsie, a nawet przysiółki. (kl)

# LOTNICZA IMPREZA

Z okazji Dni Lotnictwa i 12. rocznicy uruchomienia stałej komunikacji lotniczej na trasie Rzeszów — Warszawa, Oddział Polskich Linii Lotniczych „LOT” w Rzeszowie zorganizował w ubiegłą niedzielę przyjemną imprezę popularyzującą podróż samolotem. Największą atrakcją były loty samolotem pasażerskim „Il-14” nad Rzeszowem. W czasie ich trwania kierownik rzeszowskiego Oddziału „LOT” — Elżbieta Orłowska poinformowała gości o rozwoju komunikacji lotniczej w naszym kraju, podkreślając duże znaczenie połączenia lotniczego między naszym miastem a stolicą.

Na linii tej kursują obecnie nowoczesne samoloty produkcji radzieckiej „Il-14”. Podróżni z Rzeszowa do Warszawy mają także dogodne połączenia z takimi miastami jak Szczecin, Poznań, Gdańsk. Dlatego też frekwencja na linii Rzeszów — Warszawa jest zwykle pełna. Z komunikacji lotniczej najczęściej korzystają pracownicy rzeszowskiej WSK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego i Rzeszowskiego Zarządu Budownictwa. Niektóre instytucje wysyłają samolotami także różne towary.

Połączenie lotnicze Warszawa — Rzeszów cieszy się również dużym zainteresowaniem turystów zagranicznych. Ostatnio w naszym województwie przebywali właściciele Skandynawskich Linii Lotniczych (SAS) i kilku towarzyszy turystycznych, którzy pragną skierować w Bieszczady, do Łańcuta i innych miast Rzeszowszczyzny liczne wycieczki zagraniczne.

W czasie trwania lotów propagandowych samolotem pasażerskim, na lotnisku w Jasionce odbywała się druga impreza związana z obchodami „Dni Lotnictwa”. Był nią Ogólnopolski Zlot Akrobacyjnych Zespołów Samolotowych zorganizowany przez rzeszowski Aeroklub. Ze względu na niesprzyjającą pogodą, jaka utrzymywała się do ostatniej chwili, w zlocie wzięły udział tylko dwa zespoły na kilkanaście zgłoszonych. W towarzyskim spotkaniu zmierzyły się więc jedynie zespoły Aeroklubu rzeszowskiego i śląskiego. Efektowne pokazy akrobacyjne ścignęły na lotnisko liczną rzeszą widzów. (kl)



„Baca” i jego rodzina.

Fot. T. RYSZ

# Ze świata filmu

TENGIZ ABULADZE, utalentowany reżyser gruziński (autor znanych u nas „Cudzych dzieci” i cieszącego się w ZSRR dużym powodzeniem filmu „Babuszka, Ilko, Marion i ja”) pracuje obecnie nad kolejnym utworem ekranowym. Będzie to film o dziewczętach Tamańskiego Pułku Lotniczego, bohaterkach ostatniej wojny.

Scenariusz pisze Walentia Jeżow, współautor „Ballady o żołnierzu”.

W ZIMIE 1932 roku, gdy na froncie trwały ciężkie magany a z wojskami Hitlera na całym zaskarżonym lotnisku podlot - oblatywacz Grigorij Bachczwandzi wznosił się w powietrze na pierwszym radzieckim samolocie z silnikami odrzutowymi. Lot ten powtórzył 6 razy. Za siódmym — zginął. Jego miejsce zajęli inni piloci. Tak zaczynała się nowa era w historii lotnictwa.

Ocenie na ekrany kin w ZSRR wszedł film poświęcony tamtych czasom i bohaterom pilotom-oblatywaczom. Jest to obraz „Przed nimi korzy się niebo”, zrealizowany przez T. Lioznowa w wytwórni im. Gorkiego. Główne role grają:

N. Rybnikow, E. Jewstigniejew, W. Siedow.

AUDREY HEPBURN nie przestaje występować w filmach muzycznych. Po wysławianej u nas „Zabawnej buzi” oraz głównej roli w realizowanym filmie „My Fair Lady” wystąpi ona w komedii muzycznej Williama Wildera (u którego grała już w „Rzymskich wakacjach”) — „Dźwięki muzyki”.

ZAWIADOMIENIE  
MHD Różnymi Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie  
INFORMUJE PT KLIENTÓW  
że w dniu 9 października 1963 r. (środa), będą przyjmowane na czwarty kwartał 1963 r.  
**przedpłaty na lodówki**  
w sklepie elektrotechnicznym nr 212 Osiedle WSK.  
K-2069/1

OGŁOSZENIA RÓŻNE  
PANU dr Mieczysławowi Hubertowi neurologowi Szpitala MSW w Rzeszowie za bezinteresowne leczenie mnie z ciężkiej choroby składała ta drogą serdeczne podziękowanie pacjent Cebula z rodziny. G-2102/1.  
ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego organizuje kurs zaoczny czeladniczy w zawodzie masarskim w Rzeszowie, ul. Lwowska 27. Zgłoszenia kierować pod w/w adresem. K-2065/2.  
KURS zaoczny czeladniczy w zawodzie murarskim rozpocznie się w dniu 29 października br. w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie, Lwowska 27. Zgłoszenia przyjmuje się. K-2065/2.  
POSZUKUJEMY pokoju na okres około 2 miesięcy dla magistrów geologa wyjeżdżającego często w teren. Zgłoszenia kierować: Geoprojekt Zespół Fizjograficzny w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 71, tel. 50-12. G-2103/L.

WAPNO palone dostarcza wagonami Wapiennik — Kraków. Podwałe 3 m. 8. K-1877/15.  
CZTEROMORGOWE gospodarstwo w Kolbuszowej (dwa place budowlane) — tanko sprzedam. Stanisława Jadochowa Kolbuszowa, Narutowicza 47. G-2101/1.  
BURDZY Antoni zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF-5382 motocykla „Jawa” wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Tarnobrzegu. Pg-2243/1.  
ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową seria „O” nr 261894 wydaną przez Prez. PRN w Ropczycach na nazwisko Jan Kopyto. Pg-2242/1.  
ZGUBIONO tabliczkę motocykla nr RF-8896 wydaną przez Wydział Komunikacji w Dębicy. G-2240/1.  
ZGUBIONO legitymację szkolną nr 88 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Lubczowie na nazwisko Jan Zawitkowski. Pg-2241/1.  
ZGUBIONO zaświadczenie wraz z biletem miesięcznym (na trasę Radomyśl — Mielec) oraz odpis zaświadczenia sądowego nr 191 z dnia 9 września 1963 r. wydane przez dyrektora PKS w Mielcu. Pg-2175/1.  
ZGUBIONO przepustkę nr 3318 wydaną przez ZPG „Debic” na nazwisko Marja Krupa. Pg-2238/1.  
SKRADZIONO w dniu 14 sierpnia 1963 r. pieczętatkę statystyczną nr 335 wydaną przez Rzeszowski Zarząd Aptek. na nazwisko mgr Ryszard Siembida. Pg-2238/1.

DYREKCJA PPBM „MIASTO PROJEKT RZESZÓW”  
zawiadamia, że z dniem 1 października 1963 r. przeniesione zostały biura z ul. Wypiańskiego 4 oraz Pracownia Mechaniczna z ul. Dąbrowskiego 71 do nowego biurowca przy ul. Szopena nr 51. K-2071/1  
**Gońca**  
zatrudni natychmiast Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” w Rzeszowie, ul. 22 Lipca. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.  
K-2070/1





Wtorek  
8 października

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Flizy — godz. 17 (przedst. dla młodzieży szkolnej)

**ODCZYTY**

Przegląd nowości wydawniczych. Beletrystyka zagraniczna w tłumaczeniach ostatnich miesięcy — mgr Józef Piotrowski — WDK czytelnia II p. — godz. 18

**KINA**

ZORZA (ul. 3 Maja) — Marsz żałobny (fr. 1. 16) godz. 15.30, 17.45 i 20, APOLLO (ul. 3 Maja) — Orzeł (pol. 1. 14) godz. 15.45, 18, 20.15, GOPLANA (Staromieście) — Zdarzyło się w Rzymie (wl. 1. 18) godz. 17, 19, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Kapitan Fracasse (fr. 1. 16) godz. 17, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pigulki dla Aurelii (pol. 1. 16) godz. 17, 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Na białym szlaku (pol. 1. 12) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — Droga na zachód (pol. 1. 12) godz. 15.45, 18, 20.15,

**RADIO**

**Program I**  
Program dnia: 5.40 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00  
7.45 „Błękitna szafeta” 8.50  
Międzynarodowe aktualności  
9.00 Dla kl. VII słuch. pt.  
„Na Litwie” 9.40 Dla przed-  
szkoli słuch. pt. „Morska wy-  
prawa” 11.00 „O ziołowym  
skrzące malarzy” 11.50 „Ro-  
dzice a dziecko” 12.15 Rolni-  
czy kwadrans 13.00 Dla dzie-  
ci starszych „Co i jak zma-  
strujemy” 15.10 Dla uczniów  
szkół średnich aud. pt. „Tro-  
pami jonów” 15.30 Zagadki  
muzyczne 16.05 Z życia Związ-  
ku Radzieckiego 16.35 Progr.  
młodz. „Ja i draca” 17.05 „An-  
tena wynalazców” 18.00 Fel-  
Redakcji Społecznej 18.30 Kurs  
Jez. rosylskiego 19.05 Koncert  
życzeń miłośników muzyki po-  
ważnej 20.30 Teatr PR słuch.  
„Sobowót” 22.30 Gra orkie-  
stra taneczna.

**Program II**  
Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30  
12.05 16.00 19.00 21.00 23.50  
7.52 Plebiscytowa piosenka  
października 8.35 Przegląd  
kultury literackiej 8.50 Gra  
Polska Kapela 9.45 Kurs jez.  
angielskiego 10.30 „Dziedzic-  
two” — fragm. książki 12.50  
„My i nasze dzieci” 13.00 U-  
twory fortepianowe 14.05 Na  
muzycznej pieciolinii 15.30 Dla  
dzieci odc. pow. „Sposób na  
Alcybladesa” 17.15 „Granicza”  
— fragm. książki Moczara 18.25  
Koncert Chóru PR w Krako-  
wie 18.50 Uniwersytet Radio-  
wy 19.30 Kalendarz kultu-  
ralny 20.00 „Nowości programu  
III” 21.40 Gra Zespół Klubu  
ZMS „Płwina Świdnicka”  
22.00 Uniwer. Radiowy 23.15  
Słuchamy orkiestr rozrywko-  
wych.

**Rozgłośnia rzeszowska**  
12.50 Aud. dla wsi A. Jaku-  
bowicza 15.05 „Głos na Re-  
dakcja Muzyczna” 16.35 „W  
rzeszowskim sporcie i turys-  
tyce” 16.50 Wiadomości zle-  
mi rzeszowskiej.

**Ogólnopolski program  
TV Warszawa**  
16.40 Program dnia 16.45 TV  
Kurier Warszawski 17.00 Dzien-  
nik 17.05 „Eksperyment szar-  
motulski” — progr. publ. 17.35  
„I Dywizja wczoraj i dziś”  
18.00 Dla dzieci „Zrobimy to  
sami” „Wyprawy telewizyj-  
nych przyjaźni” 18.35 „Dwie  
Dopiotki” — film krótkometr.  
18.55 „Podróż po świecie” 19.10  
„Sen nocny letniej” Szekspira  
19.50 „Dobranoc” 20.00 Dzien-  
nik 20.30 „Wielokropek” 20.45  
„Nauka tańca towarzyskiego”  
21.15 „Nieboszczyk Jacques  
Serley” („Inspektor Lecler”) 21.45 PKF 21.55 „Józef Wieczor-  
ek”  
Katowice  
16.50 „Telewizja Katowice in-  
formuje”.

# Radzili nad wychowaniem młodzieży

W ubiegłą niedzielę w sali kina „Swit” w Rzeszowie odbyła się narada z udziałem nauczycieli szkół podstawowych i średnich, członków Prezydium MRN i aktywów partyjnego, zorganizowana przez Komitet Miejski PZPR. Obrady poświęcono omówieniu wytycznych XIII Plenum KC PZPR. W naradzie uczestniczyli I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kru-

czek i zastępca kuratora Okręgu Szkolnego — tow. Stanisław Grabowski. Obradom przewodniczył sekretarz KM — tow. Bronisław Błażej. Okolicznościowy referat wygłosił I sekretarz KM — tow. Piotr Bik. Mówca szczególnie podkreślił formy pracy dydaktycznej — wychowawczej wśród młodzieży szkolnej wynikające z wytycznych XIII Plenum KC. Dokonał

oceny sytuacji w szkolnictwie rzeszowskim w okresie poprzednim i omówił kierunek działania na najbliższą przyszłość.

W dyskusji głos zabrali tow. Stanisław Tyski — dyrektor Technikum Ekonomicznego, Jadwiga Sulowska — kierownik Szkoły Podstawowej Nr 3, Eugeniusz Wyskiel — prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP Wojciech Wiśniewski — kierownik Wydziału Oświaty i Wojciech Woś — dyrektor Państwowych Szkół Budownictwa. Dyskutanci mówili o pracy nauczycieli, o podejmowaniu różnych form w działalności ideologicznej i metod wychowawczych wśród młodzieży. Duże znaczenie ma rozwój organizacji młodzieżowych, a zwłaszcza ZMS w szkołach średnich i ZHP. Wychowawcy powinni dopomóc w rozwijaniu wszelkich inicjatyw młodzieży i dążyć do zastosowania atrakcyjnych form pracy, odpowiadających poziomowi uczniów.

Na zakończenie głos zabrał tow. Władysław Kruczek. Przedstawiając osiągnięcia naszego województwa i samego miasta Rzeszowa w dziedzinie oświaty porównał nasze 20-lecie z okresem istnienia Polski sanacyjnej — szybki rozwój szkolnictwa jest aż nadto widoczny. Te niezbitte fakty rewolucyjnych przeobrażeń mogą służyć najlepiej w pracy dydaktyczno-wychowawczej wśród młodzieży, informować o odnie- sionych sukcesach i dopomóc w kształtowaniu umysłów przyszłych budowniczych socjalizmu.

Uczestnicy narady omówili konkretne zadania stojące przed aktywnym partyjnym, władzami oświatowymi i kierownictwem poszczególnych szkół, a także radami pedagogicznymi, wynikające z uchwał XIII Plenum KC. Sformułowano je w długofalowym planie pracy. (js)



Grześ i wi-  
laminy.

FOT.  
M. KOWAL

## „7” na finiszu

Szkoła Podstawowa nr 7 nadal przeżywa remontowe perypetie. Przewodzenie równocześnie prac budowlanych i normalnej nauki nastręcza wielu kłopotów. Rozumie to doskonale wykonawca — Państw. Pryw. Przeds. „Budowa — Odbudowa — Remont”. Brygady budowlane robią wszystko, by jak najszybciej oddać szkołę do użytku. Planowany termin ukończenia prac będzie skrócony o 2 miesiące.

Drugie piętro budynku gotowe. W tej chwili prace koncentrują się w obrębie pierwszego piętra i parteru. Przebudowa szkoły objęła m. in. wymianę stropów, dachu, instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych, posadzek, budowę instalacji gazowej, przebudowę punktów sanitarnych, pieców itp. Budynek „7” zostanie więc gruntownie odnowiony. Jak zapewniła nas kierownik budowy, do 10 listopada wszystko powinno być zakończone. (a)

## Uwaga. przewodniczący kół TPPR

W związku z rozpoczęciem sezonu jesienno-zimowego oraz obchodami zbliżających się „Dni Nauki i Kultury Dzieci” Zarząd Miejski TPPR organizuje naradę przewodniczących kół Towarzystwa z terenu miasta. Narada odbędzie się 9 bm. (środa) w sali WDK. Początek o godz. 10.



W programie m. in. odczyt mgr Antoniego Güntera pt. „Rewolucja Październikowa a współczesne problemy ruchu robotniczego”.

## Wypad na Budy...

latnia uliczna latarnia dawno przestała „mrugać”. Teraz można liczyć li tylko na własne oczy. Po kilkunastu metrach faktycznie oszawają się z mrokiem. Jakoś sobie radzą. Nie wytrzymują jedynie konkurencji z oślepiającym blaskiem samochodowych reflektorów.

Po takiej mijance kompletna kłapa. Nie widzisz nic choć o-ko wykol.

A tu panowie kierowcy za nic mają Budy. Pędzą jak po szosie na otwartym polu. Ani im w głowie, że to dzielnica wojewódzkiego miasta. W czasie sloty zamiast tumanów kurzu aplikują przechodniom błotne fontanny. Nielatują żyć na Budach. Do śródmieścia daleko. Autobus (MPK) obiecał i nie dał... choć mieszkańcy dzielnicę wszystko przygotowali na jego przyjęcie. Brak im jedynie odrobiny szczęścia do sfinalizowania prób i postulatów, o których przypomina się na liczących zebraniach Komitetu Blokowego. Co bardziej docieklivi dopatrują się zła w nieco ponadnarodowej nazwie Budy. Chciał się nawet od niej uwolnić. Może wówczas dzielnica nie byłaby traktowana... jak Budy? (a)

# Frontem do przyrody

W ramach trwającego obecnie „Tygodnia Ochrony Przyrody”, kół LOP organizują liczne imprezy. Bogaty program przygotowało na bieżący tydzień Koło Ligi Ochrony Przyrody działające przy Domu Kultury WSK. Wycieczki do Łańcuta i Krasiczyna, zwiedzanie Muzeum Łowieckiego w Rzeszowie, filmy o tematyce przyrodniczej, grzybobranie — oto niektóre jego punkty.

Od 7 bm. czynna jest w hallu DK WSK wystawa przyrodnicza, zorganizowana przez kół LOP. Ekspozycja się tu różne typy karmników i domków dla ptaków, plansze chronionych roślin i ptactwa, plansze grzybów jadalnych i trujących. Wystawę można zwiedzać codziennie. Czynna będzie do najbliższej soboty. (a)

## Spotkanie ze stypendystami

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego utrzymuje ścisły kontakt ze swoimi stypendystami. Ostatnio przedsiębiorstwo zorganizowało 2-dniową wycieczkę naukowo-techniczną dla studentów — stypendystów Politechniki Krakowskiej i Gliwickiej oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Zwiedzili oni kilka budowli przemysłowych na terenie naszego województwa, m. in. budowę zapory wodnej w Solinie, Zakładu Młynarskiego i Wytwórni Pasz w Jarosławiu, budowę hali obciążników w FMISW w Gliniku Mariampolskim.

Wycieczka zakończyła się spotkaniem stypendystów z przedstawicielami dyrekcji i aktywnym polityczno — społecznym przedsiębiorstwa. Dyrektor inż. Józef Waluś zapoznał przyszłych pracowników przedsiębiorstwa z charakterem prac prowadzonych przez RPBP, możliwościami zatrudnienia na terenie woj. rzeszowskiego oraz warunkami socjalno — bytowymi.

W przyszłym roku w przedsiębiorstwie rozpocznie pracę około 10 inżynierów — konstruktorów budownictwa lądowego i przemysłowego. (zj)



## AWANTURY W WAGONIE

Redaktorze, nie wiem do- prawdy do kogo zwrócić się z tą sprawą. Interweniowa-łem w zainteresowanych in- stytucjach — żadnej reakcji. Chodzi o młodzież szkolną do- jeżdżającą rannym pociągiem na trasie Przemysł — Rze- szów. Ow. szkolny wagon sły- nie z ciągłych rozróbek i a- wantur. Ostatnio w modzie — bicie kaszkanami. Sam jestem młody, w tym roku zdalem maturę, ale nie mogę na to wszystko patrzeć. 3 bm. na stacji w Strażynie omal nie doszło do wypadku. Grupa młodych chuliganów zepchnę- ła ze stopni wsiadającego do wagonu pasażera. Szczęście, że nie wpadł pod koła pocią- gu. Uczniowie zachowują się niżej krytyki. Nawet czterna- stoletnie skrabry sięgają po papierosa. Wstyd doprawdy, że to wszystko dzieje się w wagonie z tabliczką „Dla mło- dzieży szkolnej”. Gorzej, że nikt nie próbuje ograniczyć tej swobody. Służba kolejowa w ogóle nie zagłada do wa- gonu, nawet nie sprawdza bi- letów. Władze oświatowe też raczej nie mają tu dostępu. Coś jednak z tym „fanem” zrobić trzeba. Albo zlikwidow- ać wagon, albo zapewnić w nim spokój i normalne warunki podróżywania.

mieszkańców bloku nr 13a przy ul. Naruszewicza. Podoba- ne pretensje wnoszą i inni od- biorcy mleka (z dostawą do domu)... z tą tylko różnicą, że mleko nie przyniesione jedne- go dnia, nigdy już nie trafia pod wskazanym adresem. Czas i w tej branży przywrócić por-ządek.

## CO Z INKASENTAMI?

Redaktorze, spróbujcie prze- konać elektrownię, że odwie- dziny inkasentów co 2-3 mie- siące są bardzo nie na rękę odbiorcom energii elektrycz- nej. Nie każdy może sobie po- zwolić na takie hurtowe o- płaty. Mój ostatni rachunek za zużyty prąd wyniósł prze- szło 500 zł. Duży uszczerbek w domowym budżecie. Inni lo- katorzy budynku nr 16 przy ul. Pawła Findera mają te sa- me zastrzeżenia. A wszystko dlatego, że inkasenci odwie- dzają nas co trzy miesiące.

Jak się dowiadujemy, Zakład Energetyczny ma zamiar zmniejszyć jeszcze liczbę in- kasentów. Może w zamian za to uruchomi kasę, do której miałby dostęp każdy odbior- ca energii elektrycznej.

## Czyja zguba?

Pracownicy Służby Ochrony Kolei znaleźli ostatnio w obrębie rzeszowskiego dworca PKP czarnego pleska (przedstawiciel rasy irlandz-kiej). Psak jest bardzo miły, zaważył już przyjaźń ze swoi- mi tymczasowymi opiekuna- mi. Kwateruje w dyżurce SOK na stacji PKP. Tu więc można odebrać „zguna”.

## NIESPODZIANKI

Dostawa mleka do domu to duże udogodnienie. Gdyby je- szcze roznościele nie robili „niespodzianek”, odbiorcy mleka byłiby w 100 proc. za- dowoleni. Niestety, nie wszys- cy roznościele są sumienni i obowiązkowi. Niektórzy po prostu dostarczają mleko w „kratkę”. Jednego dnia nie przyniesie, drugiego zaś do- starczy podwójną porcję. Tego rodzaju niespodzianki spo- tykają kilka razy w miesiącu

## Rozbudowa „Syntofarmy”

Rzeszowska Spółdzielnia Farmaceutyczna „Syntofarma” w przyszłym roku otrzyma now- y obiekt w Kraczkowej, pow. Łańcut. Uruchomi się tam dział syntez produkcji „Metizolu” i „Mycotolu” oraz in- nych preparatów, które są już w opracowaniu naukowo- badawczym. Obecna produk- cja „Metizolu” wynosi około 150 tys. tabletek miesięcznie (lek ten ma szerokie zastoso- wanie w leczeniu gruźlicy tarczycowego, a zwłaszcza choroby Basedowa). Jako cie- kawostkę można podać, że w

obecnym zakładzie wytwarza się „tylko”... 1 kg czystej sub- stancji „Metizolu” miesięcz- nie, której cena przekracza 100 tys. złotych, a więc w skali rocznej wartość wyprodukowa- nego leku wynosi ponad 1 mln zł. W bieżącym roku „Synto- farka” rozpoczęła produkcję „Mycotolu” (używany w lecze- niu chorób skórnych). Dotych- czasowa jego produkcja jest niewystarczająca i w przy- szłym roku planuje się zna- czne jej rozszerzenie. (zj)

## Na ukos

PIERWSZE wrażenie, jak najbardziej niekorzystne. Brudne, zakurzone ulice. Czyż- by tu woda i miotły nie były w użyciu? Zgadłeś. MPO do Bud się nie przyznaje. Właściciele posesji też nie mają o- choty wziąć się do sprzątnia. Ostatnio mieli na to całkiem mocne argumenty. Jak to — przez Budy puszczono cały ko- łowy ruch, a my mamy „głan- sować” ulice? Niedoczekanie. Wąską uliczką Kochanows-kiego przechodnie przemija- ją, „k” przez zadumiony te- ren. Ten i ów chustką zatyka nos, usta. Kurz nikomu nie smakuje. A jest go tu co nie- miara. Po każdym przelocie wozu aż siewo. Tumany pyłu długo utrzymują się w wąs-kiej arterii. W czarnym gar- niturze lepiej się nie pokazy- wać... Zszarzej nim przemie-

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium „Prasa” redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarz redakcji i wszystkie działy ta- czej centrala. Oddziały redak- cji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemysł, ul. Waryń- skiego 13, tel. 2700, Tarno- brzeg, ul. 1 Maja bl. 107, tel. 294, Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Wszelkich informacji w spra- wie warunków prenumeraty udzielaja placówki „Ruch” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwar- talnej — zł 37.50, rocznej — zł 150. Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-1